N^RO 12.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 13 Grudnia r. 1829.

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Pochwała zmarłego członka towarzystwa przyjaciół nauk Wyszkowskiego, który był dobrym obywatelem i piękną pamiątkę siebie w pismach swoich rodakom zostawił, czytana na posiedzeniu towarzystwa d. 9 grudnia r. b. godna jest pióra, które pod najsurowszym sądem własnego przekonania wykształcone, zbogaca literaturę spółczesną tworami w najrozmaitszych i najpowabniéjszych formach, a zagrzewającemi czytelników do pomnożenia dobra publicznego: „Tyle o tobie powiedział professor Szyrma przy końcu mowy pochwalnéj na cześć Wyszkowskiego, tyle o tobie wielki poczciwością ciewskiego,tyle o tobie wielki poczciwością ciewniu! Wielu z tego grona, którzy byli świadkami publicznego zawodu twego i którzy cię od najmłodszych lat zaznali, mieliby więcéj dopowiedzenia, i jednego wymowny głos brzmiał już o tobie w świątyni pańskiéj. Moja zażyłość z tobą, jakkolwiek ścisła, nie sięgała tak dalekiéj epoki i jam na to prawie przyjaźń twą zyskał, abym ją utracił i smutnego w tém zgromadzeniu dla ciebie dopełnił długu Towarzystwo to nasze, zamykając kartę ziemskiego twego bytu, rade będzie przypominać sobie, żeś za życia połączając z niém bratnie uczucia i jedne cele, nie należał do tych, *co to lubią być lepsi, a nie są dobrzy*; żeś braterskim węzłem umiał oświatę zjednoczyć z cnotą i na to byłeś światłym, abyś był cnotliwszym; że naostatek lekko spoczywa ziemia na zwłokach twoich, bo przekleństwa i pogarda nie towarzyszyły ci do grobu, ale żal i łzy; i że jak się spodziéwać potrzeba, do łona swego przygarnęła cię rzesza błogosławionych duchów, przed których obliczem tylko dzieciom prawdy, dzieciom światła i dzieciom cnoty, do jakich Ty należałeś, stanąć dozwolono.„

Sprawdziła się niestety wiadomość o zgonie Prymasa królestwa. Kościoł polski i literatura poniosły wielką stratę. Długo pamięć Woronicza drogą będzie Polakom; jego kazania, jego Sybilla, jego Assarmot i inne poezje postawiły go w piérwszym rzędzie mówców i wieszczów naszych. Jego usiłowaniom winna katedra krakowska odzyskanie dawnéj świetności. Jego życie będzie na zawsze wzorem dla całego duchowieństwa polskiego. On godnie odpowiadał wielkiemu powołaniu duchownego. Zapewne niemało pism pozostawił, dotąd drukiem nieogłoszonych. Wiemy, że pisał Lechjadę, i że literatura do końca życia, była ulubionem jego zatrudnieniem. Zwłoki jego będą sprowadzone na ziemię, którą kochał, pośród ziomków, których szczęście, było nieustannem jego życzeniem.

W cyrkułach galicyjskich kołomejskim, czortkowskim i lwowskim, dało się uczuć w nocy z d. 25 na 26 listopada lekkie trzęsienie ziemi.

Między dniem 5 a 11 grudnia płacono w Warszawie za kamień cukru hamburskiego 45 zł., za kamień kawy przedniey 54 zp. a ordy-

naryjnéj 44 zł., za oxeft 54 garcowy araku Jamaiki 1,200 zł. za beczkę śledzi angielskich 120 zł., za beczkę oldenburskich śledzi 75 zlp., za beczkę szotow 64. zł.

Na giełdzie warszawskiéj dnia onegdajszego płacono za assygnaty rossyjskie po 179 zł. 20 gr. za listy zastawne po 97 zł. 8 gr.

Na onegdajszéj licytacji duplikatów puławskich, kupiono *Zwierciadło* Reja za 400 zł. p. *Philipolites*, dziełko pod tym tytułem za 500 zł. Goślickiego dzieło o *Senatorze* w angielskiém tłómaczeniu za 100 zł.; volumina legum kupowano za 140 zł. p.

Myśli rysownika który do śpiewki miotlarza stosówne ma zamiar ogłosić karykatury, postanowiło wielu miłosników sztuki dramatycznéj, w następujący użyć sposób: gdy teraz *Benefisa* są zniesione, przez wydanie więc tych rycin nastręczona byłaby publiczności sposobność, okazania JP. *Nowakowskiemu* swego zadowolenia w sposób korzystniejszy, niżeli przez oklaski i pochwały. Zamierzyli przeto zatrudnić się wydaniem wspomnionych karykatur i ogłosić na nie prenumeratę a zysk ze sprzedaży ofiarować JP. *Nowakowskiemu*. Szczegóły tego zamiaru, sposób wydania i cena prenumeraty, ogłoszone będą po zarządzeniu ostatecznych tego przedsięwzięcia środków. -- *Kędzierski.*

-- W świéżo wydanym *Rysie historji polskiéj* P. Miklaszewskiego, wyczytałem zadziwiony, szczególną wiadomość na str: 369 w przypisie, w którym objaśniając P. Miklaszewski gdzie wieś Kamień leży; na któréj polach obrani byli Henryk Walezy, i August 3, pisze:

Kamień, Kamienna wieś między Pragą a Węgrowem dziś w Wojew: Podlaskiém. Jest to w szczególnym rodzaju oznaczenie miéjsca w przestrzeni kilkunastu milowéj, na któréj tyle wsi i miast się znajduje. Mijając to, popełnił P. Miklaszewski błąd nadto, bo wieś *Kamień* któréj miejsce tak szczególnie determinuje autor, tuż przy Grochowie była, teraz z Grochowem połączona. Przed kilku laty nim zaczęto robić drogę murowaną, stał słup który oznaczał miejsce wyboru dwóch królów. Na stro: 359 pisze tenże autor że *Grudziński* pod Krotoszynem pobity został. Nie był to Grudziński, lecz waleczny Jan Grudczyński, Rawski i Wasilewski starosta; tak się podpisał na manifeście, datowanym w Sanocku d. 16 maja 1712 roku, który własnie przed oczyma mamy. S.W.T.

-- Z powodu świéżo umieszczonego w pismach publicznych doniesienia o mającym być już w krótce postawionym posągu Kopernika, wielbiciele cnót Stanisława Małachowskiego i miłośnicy sztuk pięknych ponawiają swe życzenia aby równie dla tego tyle zasłużonego obywatela od dawna tu sprowadzony pomnik umieszczony i na widok publiczny wystawionym został. Jest on z najpiękniejszego marmuru białego; składa się z trzech figur wielkości heroicznéj, na wynioslym piedestalu; siedzi czcigodny starzec w krześle kurulném mając w jednym ręku laskę marszałkowską w drugiéj poszyt, (*zwit*) papieru przypominający konstytucją do któréj ustanowienia tyle się przyłożył, niżéj widzieć się daje z jednéj strony Polska dawna w postaci smutnéj, ale nadobnéj niewiasty z tarczą herbową ówczesnego królestwa, po drugiéj stronie stoi w postaci rycerza zbrojnego odradzająca się w xięstwie warszawskiém ojczyzna.

Piękny ten pomysł przypomina iż jeśli Stan: Mał: był świadkiem chwilowego upadku kraju, dożył i szczęśliwszéj chwili przywrócenia bytu narodowego; arcydzieło to P. Laboureur snycerza rzymskiego jest od lat kilku w pakach złożone. Z upragnieniem oczekujemy chwili gdy cała publiczność będzie mogła o nim sądzić, ma być umieszczonym w arcykatedrze która się tak pięknym pomnikiem przyozdobi.

Pamiętnika Wars. Umiejętności zeszyt *listopadowy* zawiera: O Entuzjazmie (z pism Pani de Stael); przez S. K.; Edmund przez Stef. Witwickiego w Warszawie. Sposób najlatwiejszy uczenia czytać; przez F. Wądołowskiego. — Kilka uwag nad pisownią polską, z powodu pisma o tym samym przedmiocie Joa. Lelewela; przez F. P. — Kassa oszczedności w Czechach. — O gminnéj poezji ruskiéj; przez M. S. — Wspomnienie o x. Franciszku Siarczyńskim probosz. jarosławskim. — Rośtiny ciekawsze znalezione w królestwie pols.; przez Jastrzębowskiego. — Nekrolog Davyego. — Opisanie prochu w Nissie. — Kilka nowych

twierdzeń o kołach stycznych do wszystkich boków trójkąta i upomnienie się o trzy twierdzenia w tym samym przedmiocie dawniéj podane; przez Frączkiewicza. — Nowiny naukowe i rozmaite wiadomości: Dwie nowe szkoły wydz. w Warszawie. — Stereotypy polskie. — Projekt mostu. — Zbogacenie ogrodu botanicznego i gabinetu rycin. — Zbogacenie gabinetu mineralogicznego. — Dziennik ogrodniczy. — Encyklopedja popularna. — Pamiętnik dla płci pięknéj. — Polacy w Heidelbergu. — Xięgarnie w Galicji. Meteor w Krakowie. — Tęcza mglista w Polsce. — Góra Elboruss. — Vauquelin. — Góra poruszająca się. — Las kopalny i t. d. — Nowe dzieła: — Dostrzeżenia meteorologiczne z miesiąca *października*.

Spis osób utrzymujących to pismo przez ciąg roku całego umieszczony będzie przy ostatnim z tego roku zeszycie, to jest grudniowym. — Prenumerata wynosi w Warszawie rocznie 38 zł., kwartalnie 10 zł.; na prowincji z pocztą rocznie 42 zł., kwartalnie 11 zł.

Ceny żywności na ostatnich targach warszawskich i pragskich: Żyto płacono od 8 do 9; pszenicę od 17 do 20; groch od 9 do 11; jęczmień od 7 i pół do 8; owies od 5 do 5 gr. 10 złp.; za korzec. Woły dobre płacono od 11 do 13 duk. średnie od 8 do 10 duk., liche od 5 do 7 duk. Cielęta od 15 do 27 zł.; barany od 8 do 9 zł; wieprze od 36 do 100 zł. Masła funt od 22 do 26 groszy.

Wdalszém ciągnieniu loterji klassycznéj dnia wczorajszego odbytém, znaczniejsze wygrane padły na numera następujące: Nr. 16,307, i 25,293 wygrały po 10,000 zp. Ner 7,250, 16,627 i 20,360 po 5,000 zp. Nra 1,637, 5,679, 17,102, 23,350, 24,251, 26,282, 27,087 i 30,706 po 2,500 zp., Nra 3,191, 4,638 i 7,908 po 2,000 złp.

Wyobrażenia spółeczne muszą wywierać wpływ swój coraz daléj a w odleglejszych skutkach nietylko już na los ludzi, ale nawet na zwierzęta domowém pożyciem z niemi połączone, działać coraz dobroczynniéj będą. W tych czasach Warszawa ujrzała nowy tego dowód; jeden właściciel i lubownik małego delikatnego pieska, ulitowawszy się nad nieodstępnym towarzyszem swych przechadzek, opatrzył go ciepłém okryciem skrojoném nakształt tych jakie oddawna zabezpieczają od zimna konie. Dziwić się należy że ludzie piérwéj pomyślili o zwierzętach, do których prawo własności tylko, pieniądz i rzemień dowodzą, jak o takich, które oddane wolności nigdy swego pana nie zapominają. Ale podziwienie ustaje gdy sobie przypomniemy, że ludziom snadniéj przychodzi dobrze rachować, jak czuć dobrze.

W tych dniach w sali konserwatorjum muzyki odbywa się licytacja effektów pozostałych, po zasłużonym artyście, poprawnym pisarzu i prawym rodaku Wojciechu Bogusławskim. Rzeczy trwalsze, jak obrazy, marmury, bronzy i t. p. płacą wyżéj jak zwykle na licytacjach, bo nie jeden chce mićć pamiątkę po znakomitym ziomku. Szkoda, że godziny w których odbywa się licyta. nie są codzień też same, bo wielu kupujących zawód czasu odstręcza. Gdyby kiedy jeden obszerny lokal np. w kształcie bursy bankowéj połączył wszystkie kosztowniejsze sprzęty codziennie w stolicy przez licytacje sprzedawane, ileżby to korzyści z tego wyniknąć mogło tak dla kupujących, którzy w jedném i w znaném powszechnie miejscu szukaćby wygody swojéj, mogli, zamiast, że dzisiaj często trafić nawet do ulicy a niedopiéro do domu w którym się licytacja odbywa nie można, jakoteż dla samych osób sądowych, które pod okiem liczniejszego zgromadzenia działając, wyjśćby mogły z zażaleń stron, które nieraz zawodne wypadki licytacji przypisują ich złéj woli a czasem i obojętności. Jedno zaś miejsce na któremby ciągle trwała sprzedaż rozmaitych przedmiotów, stałoby się wkrótce targiem ściągającym liczny bardzo stek publiczności.

Przyjechali do Warszawy. — Godlewski sędzia z Kamionny; Kleczkowski oby. z Radomia; Szymanowski Józef b. pułk. z Gradów; Czerwiński Ignacy oby. z Nieborowa; Grodziński Walen. ob. z Głowna; Miszewski Józef ob. z Nieborowa; Hryniewiecki Marcelli ob. z Brześcia; Kościuszko Alexan. z Brześcia; Klarner Józef ob. z Nasielska; Żebrowski Józef ob. z Wojuwki; Rembowski Józ. ob. z Krobowa; Jaworski Kasper rejent z Ostrowka; Daneman Paweł ob. z Poznania; Kozicki Ezechiel oby. z Sandomierza; Krzeczkowski assessor leśny z Skierniewic; Wąsowicz b. pułk. z Wołynia; Zalewski Fran. ob. z Radomia; Ostrowski Tadeusz hr. z Helenowa; Szemiot podkomo. z Rossji; Słubicki Aug. b. jenerał z Nocpolska; Olszewski Leon asses. z Suwałk; Chrzanowski kap. z Opoczna; Badeni Michał hr. z Modlina; Jordan Hermelaus ob. z Pułtuska; Płonczyński pod. pólk. z Mszczonowa; Podowski Gabrjel hr. z Rościnowa; Potocki August hr. z Petersburga; Rudnicki naczelnik z Biały; Szczuka Stan. ob. z Brodowa; Wągrocki b. major z Bazar.

TEATR NARODOWY: *Chłop miljonowy*.

TEATR ROZMAITOSCI: *Sługa dwóch panów i Wariat z potrzeby.*
TEATR FRANCUZKI: *Les manteaux, ou treize pour douze. Malvina ou le mariage d'inclination.*
Dziś zimna stopni 10.

W mieście szwajcarskiém Lozannie dostarczał niejaki Gilliard stacjom pocztowym koni; inny liwerant Lavanchy podkupił go. W krótce potém otruto mu kilka koni; podejrzenie padało na Gilliarda, który przyjął był parobka liweranta Lavanchy. Parobek ten zniknął niespodzianie i wszyscy domyślali się, że go Gilliard ze świata zgładził, a zarazem wznowiono dawne okoliczności nagłego zniknienia ojca Gilliarda. W końcu władza kazała aresztować Gilliarda i czynić poszukiwania w jego piwnicy. Znaleziono w niéj szkielet 50 letniego człowieka, który, jak się domyślają ma być ojca Gilliarda szkieletem.

-- Kurjer londyński otrzymał wiadomość ze Stambułu, że Albańczykowie, Serbowie i Bośniacy sposobją się do bliskiego powstania przeciw Sułtanowi.

Times, gazeta londyńska donosi, że Sułtan z łatwością może kazać wybić 20 miljonów piastrów ze sztab złota, które w seraju od wieków nagromadzili jego poprzednicy.

— Od piérwszego listopada zniesiono w Wiedniu podatek klassowy i osobisty, a w miejscu jego zaprowadzono podatek pośredni od artykułów żywności.

Dnia 28 listopada dawał Paganini koncert w Augsburgu. W czasie gry w obec królowéj bawarskiéj wdowy w Tegernsee powstał nagle szmér w sali. Królowa kazała się zapytać, coby to znaczyło, a dowiedziawszy się, że przeszło 100 chłopów przybyło dla słyszenia sławnego skrzypka z prośbą ażeby im wolno było słuchać za drzwiami, kazała salę dla nich otworzyć; chłopi słuchali koncertu z uroczystém milczeniem i w końcu byli z niego wielce uradowani.

-- Król J. francuzki wydał postanowienie, zmniejszające bióro skarbowe, które teraz składać się ma tylko z 723 osób i kosztować będzie 2,343,500 fr.; roku 1814 miało ministerjum skarbu 1528 urzędników i kosztowało 4,893, 345 fr.; wychodzący teraz urzędnicy będą pobierali pensje, dopóki gdzieindziéj nie będą umieszczeni, a niezdatni do służby, otrzymują pensje wysłużone.

Lekarz paryzki Gerard, podróżujący w kraju tybetańskim w celu zaprowadzenia szczepienia ospy, zastał tam filologa Csoma, rodem Węgra, który jeszcze r. 1819 przez ziemię siedmiogrodzką, Wołoszczyznę, Bułgarję i Romanję podróż swoją rozpoczął, przez Egipt i Syrję do Persji się dostał, kilka miesięcy w Teheranie zabawił i przez Chorasan, Bachara, Kabul, Kaszmir r. 1822 do Ladar przybył. Osiadłszy w jednym z klasztorów tybetańskich wyznania lamajskiego, oddał się z całą gorliwością nauce języka tybetańskiego i poznaniu xiąg w języku tym pisanych. Przed rokiem układał grammatykę i słownik tego języka, znalazł mnóstwo xiąg na kamieniu drukowanych, a między innemi encyklopedję w 44 tomach. Prześladowani kapłani indyjscy, musieli przenieść nauki w góry tybetańskie.

-- Rząd hiszpański nie poprzestał na uznaniu Don Miguela, umyślił jeszcze zawrzeć z Portugalją potajemny traktat zaczepny i odporny, ale w Londynie dowiedziano się o tém i natychmiast zapytano się w téj mierze posła hiszpańskiego; odpowiedział on że rząd jego miał tylko na celu traktat względem żeglugi na rzekach Tagu i Duero.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. GŁÓWNY KANTOR PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616